

**INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM**  
 Biarystok, czwartek 19 stycznia 1928 r.  
 Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-24.

*Nieszczerólnie się przedstawia*

**Dotychczasowy bilans sanacji**

**Próby rozbięcia stronnictw nie udały się**

Dziś już wiadomo, że t. zw. obóz sanacji nie zdołał skupić kolo siebie większych mas społeczeństwa. Atak na Mas. Lud. Nar. nie udał się. Stronnictwo to do wyborów idzie zwarte. Próby wzmocnienia wpływów sanacyjnych w P. P. S. dały od wrotne rezultaty, bo władze tego stronnictwa w umiejętny sposób ograniczyły wpływy tych swoich członków, którzy próbowali z powrotem wprowadzić p. Moraczewskiego do stronnictwa i poprowadzić P. P. S. na spotka nie sanacji. Również nie udało się sanacji narzucić „Wyzwoleniu” swoich kandydatów. Wyzwolenie już zdołało naogół „wysanować”

sanatorów ze swoich szeregów. Najbardziej z powodu ataków sanacji ucierpiał Piast. Siedząca tu od czasów wielkich wpływów p. Witosa w Państwie „wędrowna brygada” przemaszzerowała do sanacji. Trzon jednak organizacji został, a ostatnio, waha jące się elementy, widząc, że sanacja nie ma wielkich wpływów w kraju, wracają do stronnictwa. Na łono Piasta powrócił, szukający zawsze wiatru w polu, b. senator Błyskosz. Próba opanowania ziemiactwa i duchowieństwa zawiodła. Jedynie nieliczna grupka arystokracji, puka do bram sanacji o miejsce na liście państwowej. Duchowieństwo zostało ostatecz

nie odstraszane od sanacji „wykwintnymi” wierszami „Głosu Prawdy” o Matce Boskiej. A więc, jak widzimy, dotych czasowy bilans wyborczy sanacji jest bardzo skromny.

**Mniejszości się kłóca o listę państwową**

Wczorajsze obrady bloku mniejszości narodowych nad ustaleniem listy państwowej i kandydatów w okręgach były bardzo burzliwe. Silnie starli się żydzi z Niemcami o mandaty z Łodzi i Żydzi z Ukraińcami o Małopolską Wschodnią. Były już takie momenty w obradach, że zda

wało się, że blok mniejszości narodowych rozleci się. Całodzienne obrady nie dały rezultatu. Dziś znowuż się zbierają przedstawiciele mniejszości, aby jeszcze raz spróbować ustalić listę państwową. W każdym razie państwowa lista mniejszości dziś nie będzie zgłoszona.

**Trup kupca na torze kolejowym**

**Liczne rany na głowie i szyi świadczą o morderstwie rabunkowym**

Nocy wczorajszej koło Sieradza na 65 kilometrze linii kolejowej Kalisz — Łódź znaleziono zwłoki kupca z Gniezna Henryka Jagodzińskiego. Trup miał liczne rany na ciele i szyi. Bandyci najwidoczniej zamordowali go w pociągu podczas snu, obrabowali, a następnie dla zatarcia śladów wyrzucili na tor kolejowy. Dochodzenie ustaliło, że zabity Jagodziński miał posiadać przy sobie większą kwotę pie

niędzy. Energiczne dochodzenie w toku.

**B. minister Skarbu Jerzy Zdziechowski skarży „Kurjer Czerwony” o oszczerstwo**

Dowiadujemy się ze skutku artykułów, umieszczonych w nr. nr. „Kurjera Czerwonego” z dnia 16 i 17 stycznia r. b., a dotyczących rzekomego udziału p. Jerzego Zdziechowskiego, b. ministra Skarbu, w szmuglowaniu z zagranicy ubrań, i t. p., p. Zdziechowski wystąpił na dro

gę sądową ze skargą o zniesławienie w druku przeciwko autorowi jednego z artykułów, p. W. Rzymowskiemu, oraz przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu, Janowi Wielowieyskiemu, powierzając prowadzenie sprawy p. adwokatowi Janowi Nowodworskiemu.

**RYGA, 18. 1. (Tel. wł.).** Podczas pobytu swego w Kownie i oczekiwania na odpowiedź rządu litewskiego, delegat polski p. Tarnowski odbył szereg konferencji z wybitnymi osobistościami świata gospodarczego i finansowego Litwy. Wśród sier ch panuje przekonanie, że, ze względu na opłakany stan finansowy i gospodarczy Litwy,

opowiadają się litewskie sfery gospodarcze i finansowe rząd litewski wcześniej czy później musi podjąć współpracę z Polską. Jutro o godz. 6.55 rano powraca z Kowna do Warszawy delegat rządu polskiego Tarnowski. P. Tarnowski przywiezie ze sobą odpowiedź rządu litewskiego na notę polską.

**Straszny plon dwóch dni Zbrodniczy szaleniec**

**Spalił sąsiada, zamordował kilku ludzi i odebrał sobie życie**

**LUBLIN, 18. 1. (Telefonem).** Jan Warsocha, mieszkaniec wsi Otrycy, powiatu krasnostawskiego, postrzełił onegdaj w stanie silnego zdenerwowania, Jana Padzia z tejże wsi, poczem

zbiegł. Schwytany przez policjantów pogryzł eskortującego go policjanta i uciekł. W czasie ucieczki Warsoch zabił dwóch ludzi, którzy go chcieli zatrzymać, poczem podpalił zagrodę Jana Kosia, we wsi Ostrówek, gdzie spłonęło kilku ludzi, wreszcie wczoraj będąc osaczony sam popełnił samobójstwo, zabijając się z rewolweru. Ekspertyza ustaliła, że Warsoch był obłąkany.

**Kto stanie na czele kolei**

**Wyodrębnionych w przedsiębiorstwo**

**E. Landsberg i inż. Lewalski**

Jakkolwiek sprawa usamodzielnienia kolei stanowi dopiero przedmiot roztrząsań pomiędzy czynnikami decydującymi — to jednak myśli się już o tem kto stanie na czele, tego przyszłego przedsiębiorstwa.

Będzie ono przedsiębiorstwem ogromnym. Zawiadywać będzie największym majątkiem państwowym, który powinien dawać duże zyski. Musi to być umysł tegi i handlowiec przedsiębiorczy.

Wyszukanie odpowiedniego człowieka jest bardzo trudne.

Konieczne jest jednak przygotowanie już teraz sił kierowniczych, gdyż usamodzielnienie kolejnictwa ma nastąpić od 1-go kwietnia, t. j. z początkiem nowego roku budżetowego. Tak się domaga p. Dewey, doradca finansowy, a wiadomo przecie, że jego głos... coś znaczy.

W kołach kierowniczych, podczas poszukiwania odpowiedniej jednostki na to odpowiedzialne stanowisko, najwięcej mówiono o Emilu Landsbergu, dawnym prezesa dyrekcji wileńskiej.

W sferach kolejowych cieszy się on opinią dobrego fachowca.

Podnoszono swego czasu przeciwko niemu różne zarzuty, wysyłano nawet komisję specjalną, która jednak nie znalazła żadnego potwierdzenia zarzutów. Na prezesa rady nadzorczej przedsiębiorstwa kolei państwowych wymieniają inż. Lewalskiego, dyrektora fabryki wago

**Groźba neurodzaju zawisła nad Polską Duże niebezpieczeństwo dla zasiewów ozimych**

Obecna zmienna i nierównomierna pogoda, przejawiająca

**Wisła jeszcze nie ruszyła z miejsca, lodzenie powodzi wiosennej**

Od kilku dni w prasie warszawskiej ukazują się wiadomości o ruszeniu lodów na Wiśle. Jak się udało stwierdzić Redakcji „ABC”, wiadomości te nie są zgodne z prawdą, lód bowiem skutkiem mrozów, jaki ostatnio zapanował, dochodzi w grubości swej od 20 do 50 cm. Trzeba by dłuższego czasu, aby woda mogła lod ten podmyć.

Dotychczas powłoka lodowa na Wiśle trzyma się mocno, szczególnie pod Warszawą, żadnych zatorów lodowych na Wiśle nie stwierdzono.

Trzeba jednakże zaznaczyć, że z wiosną całej dolinie Wisły grozi poważne niebezpieczeństwo powodzi. Sądzą, że poziom wody dojść może do 6 — 7 metrów.

Dziś o godzinie 8 rano zaobserwowano następujący stan pogody w kraju:

Nad całą Polską zachmurzenie i obfite opady śnieżne. Znaczący spadek temperatury, szczególnie na południowym wschodzie.

się w przymrozkach i częstych deszczach, zle wpływa na stan zasiewów ozimych.

Prawie zupełny brak śniegów, a panujący natomiast goly mróz ściał zasiewy ozime. Obecnie przy ciągłych deszczach i dżdży stęj pogodzie, zachodzi niebezpieczeństwo, rozsadzenia listków zasiewów ozimych.

W dużym niebezpieczeństwie są oziminy pszenne.

**GIEŁDA**

Dzisiejszy przedgieldowy rynek akcyjny wykazał tendencję słabą, nastroszył ospały i apatyczny. Na widok jedynie zafiarowanie prawie że bez odbiorców. Kursy akcji przeważnie orientacyjne, zbliżone do wczorajszych oficjalnych notowań z lekkim odchyleniem w stronę niższej, wymieniano: B. Polski 162.50, Warszawski Cukier 77.25, Węgiel 103.00; Nobel 40.50; Cegielski 48.00; Lillpopy 41.50; Młodziejów bez obrotu, Ostrowiec 83.00; Rządski 50.25; Starachowice 63.50; Borkowski 18.25; 4 i pół proc. L. Z. 2. 37.50; 5 proc. L. Z. 40.25; 8 proc. L. Z. 40.25 — 40.50. Dolar w obrótach pozagieldowych 8.88 i pół. Rupee złote 4.68.

## „NASZE ABC„

## „Formuła“

## p. Waldemarasa

Według informacji prasy, rząd litewski w odpowiedzi na notę polską w sprawie rozpoczęcia bezpośrednich rokowań między oboma państwami, zaproponował „by oba rządy przyjęły jakąś formułę w sprawie Wilna, przez co ułatwiłyby rokowania”. Nie znamy tekstu proponowanej przez p. Waldemarasa „formuły”. Ale zgóry już, aby nie dopuścić do wszelkiej zbędnej dyskusji, musimy oświadczyć: Polska nigdy nie zgodzi się na jakąkolwiek inną „formułę” w sprawie Wilna, jak tylko na całkowite i bezwzględne uznanie przez Litwę istniejących obecnie granic oraz praw Polski do ziem Wileńskiej. Pod tym względem cała opinia polska jest i pozostanie jednolita.

Gdyby chcieli „nawiązywać stosunki” z Litwą za cenę ustępstw w sprawie wileńskiej, wówczas stosunki polsko-litewskie oddawna już byłyby całkowicie uregulowane; wszystkie jednak dotychczasowe rządy Rzeczypospolitej stały na stanowisku, że Polska nie ma tutaj nic do oddania, że jakkolwiek ustępstwo w tej sprawie stanowiącyby cenę zbyt wielką, aby można nią było płacić wszelkie korzyści i dogodności wynikające z nawiązania łączności komunikacyjnej i gospodarczej. Porozumienie za cenę „formuły”, podających w wątpliwość prawa nasze do ziem Wileńskiej, byłoby nie sukcesem naszej dyplomacji, ale klęską, nie triumfem Państwa Polskiego, ale jego poniżeniem.

Powtarzamy, stanowisko opinii polskiej jest jednomyślne: handlować Wilnem nie wolno!

## To, co najstraszniejsze

Cóż może być najstraszniejszego w życiu publicznym? Odpowiedzmy prosto: bierność.

Niechaj się nikt nie dziwi. Bierność usypia, osłabia, rujnuje, drugość.

Nie zapominajmy nigdy, iż Rosja padła w skutek swej wewnętrznej bierności. Lubo zdawano sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa, lubo sporo było jednostek, przewidujących dokąd anarchja klerenał - bolszewicka kraj doprowadzi, lubo podnosiły się głosy przestrogi i nawoływania do czynu, — większość obywateli rosyjskich na czyn się nie zdobyła, a najczęściej chowała głowę w piasek i conajwyżej jako objaw reakcji przeciwko nadchodzącemu „flu”, mówiła:

— Naplewać...

Nie gniewajcie się Czytelnicy za przypomnienie Rosji. Ale rosyjskie „Naplewać” jest bliźniakiem naszego, rodzimego, polskiego:

— Jakos to będzie...

To popularne u nas powiedzonko, którym chcemy rozpraszyc nasuwające się trudności, a często chcemy przeczekać uchylic wysiłek i przezyczenie trudności, jest typowym przykładem rezygnacji, bierności, opaniałości, nierobstwa. Jest naszą klątwą. Jest świadectwem ubóstwa naszej woli.

Człowiek czynu jest człowiekiem twórczym. Pokonanie trudności stanowi dla niego podjęte działania a ostatecznie ich prze-

## Gorąca noc w Warszawie

## Trzy groźne pożary w różnych punktach miasta

Wczoraj o godz. 8 min. 45 wiecz. z nieustalonej dotąd przyczyny w historycznym pałacu hr. Zamoyckiego przy ul. Senatorskiej 37 zapalił się sadza. Dzięki natychmiastowemu przybyciu drugiego oddziału straży ogniowej, pożar zlokalizowano.

Przy ul. Czerniakowskiej 42 wybuchł również pożar skutkiem zaproszenia ognia. Trzeci oddział straży ogniowej zdołał stłumić ogień w zarodku.

Najgroźniejszy jednak pożar miał miejsce dziś po północy przy ul. Rymskiej nr. 2 w trzechpiętrowym domu, w którym znajduje się drukarnia i litografia Hurwita. Cały dom stanął w płomieniach. Przybyła niezwłocznie straż ogniowa (oddział II) w ciągu dwóch godzin uporała się z ogniem i wreszcie o godz. 3 nad ranem całkowicie go ugasiła. Skutkiem pożaru spłonęły schody i dach. Straty znaczne. Dochodzenie w toku.

## Piecyk mocno przygrzał

swoich zwierzchników

## Dalsze zeznania świadków

## w procesie o nadużycia w Urzędzie Śledczym

Wczorajszy dzień rozpraw był w dalszym ciągu poświęcony zeznaniom świadków, przeważnie obywatelskich dla oskarżonych.

Świadek Weisbaum opowiada, iż był skazany przez sąd na osiem miesięcy więzienia za kradzież i od tego czasu nie miał zupełnie spokoju, prześladowany ciągle przez urząd śledczy. Weisbaum skarty się, iż był raz jeden tylko karany, a notowany niezliczoną ilość razy i fotografowany.

zwycięstwo stanowi wykwit zadowolenia.

U nas tych cnót publicznych za mało, bardzo mało. Wolimy raczej oglądać się na kogo innego, wolimy zwałać ciężar odpowiedzialności na drugiego, wolimy przeszkody usuwać w dalszą przyszłość. „Jakos to się stanie, jakos się rozwiąże, jakos to będzie”...

Trudno o bardziej niewolnicze, podległe słowa.

Gdy patrzymy na napięcie obecnej akcji wyborczej, przerażenie zbiera każdego na widok, jak mało zainteresowania wybory budzą. Wszak przyszły Sejm sam przy nieznacznej kwalifikowanej większości będzie mógł zmienić naszą Konstytucję a przez to ustroić cały nasz kraj i państwa i życia. Postanowienia przyszłego Sejmu będą kształtowały Polskę nie na lat pięć ale na lat dziesiątki.

Rewizja Konstytucji. Więc kwestja ustroju, prawa Prezydenta, stanowisko Rządu, kompetencje ciał parlamentarnych, prawa obywatelskie, stosunek Państwa do Kościoła, wszystko to, całe ukształtowanie życia publicznego i osobistego — będzie zależne od postanowień przyszłego Sejmu.

A my jakby chocholowską muzyką uspieni milczymy, nie interesujemy się niczem, nie spostrzegamy doniosłości nadchodzących wydarzeń, mając na wszystko stereotypową odpowiedź bezduszną.

— Jakos to będzie...

Oto dłażęco bierność najszerzych mas społeczeństwa jest czemś straszniejszym.

## Wina i kara

## Bandyta po 8 latach poszukiwań

Schwytyany osiadł w więzieniu

Przed wojną grasował na terytorjum b. Kongresówki znany bandyta Lewandowski. Schwytyany w roku 1913 przez żandarmów rosyjskich, skazany na 8 lat ciężkiego więzienia, karę odbywał w głębi Rosji.

W roku 1917 zwolniony z więzienia, Lewandowski dokonał szeregu napadów w Rosji i w obawie przed więzieniem zbiegł na terytorjum Polski, gdzie osiedlił się w okolicach Łodzi, i ponownie zorganizował bandę.

Władze bezpieczeństwa przezebrzyły członków bandy w ro-

ku 1919. Pozostał jedynie Lewandowski, który zbiegł, zacierając za sobą ślady.

Obecnie, po ośmiu latach, wywiadowcy urzędu śledczego dowiedzieli się, iż Lewandowski przebywa w Sosnowcu pod przybranym nazwiskiem Jana Walczewskiego, mieszka w Sosnowcu, u swej kochanki, Królikowskiej, która go utrzymuje.

Gdy policja weszła do mieszkania, Lewandowski usiłował wyskoczyć oknem; zamiar ten udaremniiono i bandytę aresztowano.

## W obronie podchmielonych awanturników

## Tłum napadł na policjanta

Wczoraj o godz. 7 min. 30 w. na rogu ul. Zielnej i Chmielnej

na stojącego na posterunku policjanta z 8-go komisariatu Władysława Czajkowskiego, który chciał zatrzymać awanturujących się pijaków, napadł tłum i usiłował odebrać mu bagnet i przewrócić.

Dzięki interwencji kilku przechodniów, zaalarmowano inne posterunki, skąd zbiegli się policjanci.

Jednego z awanturników, niejakiego Bronisława Kasprzaka, zażądanie poprzedniego dnia zwolnionego z więzienia, karano już niejednokrotnie za kradzieże, aresztowano.

Chłopiec czy dziewczynka  
Kohnowi zrzęda miną  
Nie Szmulek — a Reginka

P. Abram K. miał wczoraj dziwnie napuszczoną minę. Wszyscy mu gratulowali i życzyli wiele dobrego. „Cała kamienica” po kolei odwiedzała jego skromne mieszkanie. A powód był niebyły jaki: Synek p. Abramka ujrzał świat...

Każdy ruch niemowlęcia, to nowy wybuch radości szczęśliwego tatusia Nareczcie synek...

Jest już Sara, Frajda, Regina, a teraz będzie Sruł... No i dość. Niech rośnie, rośnie i robi duże interesy — dumal ojciec, dziękując sąsiadom za wyrazy życzliwości.

Srułka wykapano, umyto, ułożono na łóżeczku obok mamy. Gości zebrało się wiele, każdy patrzył w oczy dziecięcia...

— A to będzie z niego tęg kupiec, a jak krzyczy. A jak mruga... cieszyła się matka.

— Żeby go trochę wykształcić, może z niego jaki rebe wyróżnie — dodał ktoś z otoczenia.

— Dać mnie go, dać mi mojego... rozczulił się tata, poprosiwszy pielęgniarkę o podanie mu dziecka.

— Srułek, Srułek, ty mój tęg ruzuch... Chodź do taty.

— Teraz jeszcze nie można — ostrze gali krewni, dopiero na świat wychodzi...

— Nie, moi kochani, dać mnie choć troszkę.

Tu stary Kohn wyciągnął rękę do synka.

Wtem zrobił się gwałt. Mama, czy ty dobrze patrzyłaś, wykrzyknął nagłe p. Kohn — gwałt, ja ki Srułek, skąd Srułek, to oszukactwo. Ja tego nie przeżyję... To znova Regina.

— Ale tato, ty się mylisz — uspokajala tona.

— Jakto ja się myślę, czy nie mam już trzy córki? Nie chcę czwartej. Skąd mnie wziąć tyle dolarów...

Towarzystwo ostupałym wzrokiem spoglądało na siebie. Nagle wtracił się do rozmowy maly loak, najmłod-

## DZISIEJSZE PISMA

## PORANNE

DONOSZA ZE:

6-TA ROCZNICA WYBORU I KORONACJI OJCA ŚW. PIUSA XI

obchodzona będzie w Polsce b. uroczystość w dniu 6 lutego r. b. WYBORY DO ZARZĄDU KASY CHORYCH M. WARSZAWY

odłożone zostały na czas nieograniczony, celem umożliwienia komisarzowi rządowemu po czynienia szeregu zmian w gospodarce Kasy.

NOWY DYREKTOR POCZTY W GDANSKU

p. Zakrzewski objął urządowanie.

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ przyjęty był wczoraj ponownie na godzinnej audjencji przez marsz. Piłsudskiego.

P. ALBERT THOMAS dyrektor Międzyn. Bura Pracy przybył do Katowic, celem wziąć udział w 1-szym zebraniu komitetu opiniodawczego dla spraw pracy przy górnośląskiej komisji mieszanej.

STRAJK ZECERÓW CHRZEŚĆ.

wybuchł w Wilnie. Gazety polskie nie wyszły.

JEN. GAJDA

b. szef sztabu gen. armji Czechosłowackiej został skazany na degradację za działalność szpiegowską. Minister obrony kraj. wyrok zatwierdził.

szy braciшек Kohna.

— Tato, to było do przewidzenia. Wujek Adolf ciągle mówił cioci, że będzie dziewczynka...

— Co? Wujek Adolf. Ten głupi sublokator ma takie mistyfikacje. Dajcie go, ja się z nim rozprawię. W izbie zrobił się gwałt. P. Kohn wpadł do pokoju kuzyna.

Pisk niemowlęcia, krzyk mamy, zawodzenie pielęgniarki, wrzask gości, wołania sąsiadów, sprowadziło wreszcie policjanta. Do kozy nie było kogo brać. P. Abram leżał na ziemi z wywichniętym łokciem. P. Adolf skrapiał podrapaną twarz jodyną.

## OFIARY

Bezimiennie na grawera Ch. — ul. Kawenczyńska — zł. 10.

Bezimiennie na grawera Ch., Praga, ul. Kawenczyńska — zł. 5.



## INSTYTUT Kosmetyczno-Lekarski „IZIS”

pod kierunkiem lekarza dermatologa w Gmachu Ord. Hr. Zamoykich.

Zabia 4, tel. 161.53.

PORADY I ZABIEGI z zakresu kosmetyki i racjonalnego leczenia.

Godziny przyjęć dla pań: 10—4 i 5—7.

Dla niezamożnych bezpłatnie wtorki i piątki 5—6.



„Komunizm — oto wróg”

# Z ławy poselskiej do więzienia

Aresztowanie pięciu posłów komunistycznych

do punktów prawnych powziętej decyzji rządowej, ale rozszerzają się wskutek interwencji lidera partii socjalistycznej, p. Leona Bluma, Zwraca się on do p. Poincaré'go z zapytaniem czy nie chciał właściwie skorzysta z tej sposobności, żeby wypróbować siłę swojej większości, gdyż jednej jej części nie jest pewien, bo radykalowie zawsze potępiali „zbrodnicze prawa” na mocy których wytoczono śledztwo i skazano komunistów. „Czyż zatem utworzy się teraz jedność narodowa przeciwko komunizmowi”, zapytuje p. Blum i skierowuje energiczne wyzwanie do radykalów, żeby się wypowiedzieli w tej sprawie — Stawia Pan zatem kwestję zaufania, mówi p. Poincaré.

— Si vous voulez, brzmie odpowiedź p. Bluma.

Od tej chwili debaty przybierają charakter dyskusji politycznej, opozycja przypuszcza

szturm przeciwko gabinetowi. Ta taktyka zarysowała się jeszcze wyraźniej, gdy p. Daladier obecny przez partii radykalnej z wysokości trybuny zwrócił się do radykalów, aby głosowali przeciwko rządowi. Sytuacja p. Herriot'a stawała się coraz delikatniejszą i w pewnym momencie rozeszły się nawet pogłoski, że poda się do dymisji...

Głosowanie jednakowoż dało większość gabinetowi p. Poincaré'go i Izba 296 głosami contra 176 postanowiła aresztowanie komunistów. Walka przeciwko rządowi wytoczona była poważną, gdyż prowadzona równocześnie przez szefa partii socjalistycznej i radykalnej. Gabinet jedności narodowej zwyciężył, grupując dookoła siebie tych wszystkich, którzy przyjęli jego hasło, a mianowicie „komunizm — oto wróg”.

L. Br.

Paryz, w styczniu.  
Przed Izba Deputowanych od wczesnej godziny zebrał się tłum ciekawych. Zamknięto żelazne zakratowane bramy. Liczni policjanci rzucają, raz po raz, klasyczne wezwania: „Circulez, circulez!”

Ludzie jakkolwiek z niechęcią, ale zadość czynią temu zaproszeniu władzy i przesuwają się o kilka kroków na prawo i lewo. Fotografowie przygotowują swą broń, gdy nagle pada okrzyk: Oto oni, oto oni!

Oczywiście, że pomyłka, a tymczasem oczekiwani komuniści, pp. Cachin i Vaillant-Couturier, weszli do Palacu Burbońskiego bocznym wejściem. Na dzisiaj bowiem posiadzeniu, Izba miała zadecydować, czy według intencji rządu dwaj wyżej wspomniani, jak też i 3 inni komuniści a mianowicie pp. Doriot, Duclos i Marty, zostaną aresztowani. Zeszłego roku już odsładywali oni więzienie w La Sante za swą propagandę antynarodową, ale w listopadzie, na mocy postanowienia Izby, zostali uwolnieni aby wziąć udział w ostatniej sesji 1927 roku. Z końcem zaś grudnia gdy się ona skończyła, powinni byli powrócić do swych cel, ale zamiast tego ulotnili się poprostu.

Wewnątrz sali przepelnienie. Cachin i Vaillant-Couturier zasiedli obok swych kolegów, ale owi trzej inni, jacy również podlegają aresztowaniu nie przybyli, gdyż partia wysłała ich podobno z jakąś „czerwoną misją”. P. Poincaré jest obecny w otoczeniu swych wszystkich ministrów.

Po odczytaniu przez p. Fernand Buisson, prezesa Izby, listu ministra sprawiedliwości, p. Louis Barthou, domagającego się ponownego aresztowania oskarżonych, socjalistyczny poseł Uhry stawia wniosek pozostawienia komunistów na wolności. Debaty toczą się zrazu co

**CYRK** ul. ORDYNACKA  
Dziś 8 m. 15 w.  
Potężna NOWOSC-AFRACYJNA  
wyciągi samochodów  
przebiegających się w powiatrach.  
BALEI p. T. WYSOCKIEJ, MAŁPOLUD „Teko”. Cud. DZIECI muzyki  
i 14 N-rów. 4045

Niemoralny organ „sanacji moralnej”  
za znieważenie

## Czcł Najświętszej Panny

Publicznie odpowiedzieć musi

Do Redakcji „ABC” nadesłał wczoraj dwa listy gorąco protestujące przeciwko wierszowi p. Niny Rydzewskiej p. t. „Madonna Nędzarzy” wydrukowanemu w gwiazdkowym numerze „Głosu Prawdy”. Jeden z tych listów podpisał „Kongregacja Marjańska” (Jasnogórska) w Kielcach, drugi „Archikonfraternia literacka” w Warszawie.

Wersz, o który we wspomnianych listach chodzi, zawierał bluźnierstwa uwłaczające czci Najświętszej Panny, dla której naród polski ma specjalny

kult. Jest rzeczą głęboko oburzającą, że tego rodzaju elaborat mogli się ukazać na łamach prasy polskiej.

Organ t. zw. „sanacji” przekroczył w tym wypadku miarę najelementarniejszej przyzwoitości. Na tego rodzaju wykroczenie nie pozwoliła sobie dotąd nawet żydowska prasa targonowa.

Występek przeciw obyczajności publicznej popełnił „Głos Prawdy” publicznie. Publicznie też zań odpowiedzieć musi.

*Spróbuj do kawy likieru  
„Kapucyńskiego”  
„Rektyfikacji Warszawskiej”*

Czy „stosunkowość” jest kanonem demokracji?

## Dobre prawo wyborcze

Powinno umożliwiać wyłonienie

trwałej większości parlamentarnej

Zyjemy w ustroju parlamentarnym, t. j. takim, w którym rząd winen być oparty na trwałej większości, z tą większością winien rządzić i przed wolą tej większości ustępować. Tak stanowi obowiązująca u nas Konstytucja. Tak stanowi prawo!

I jakkolwiek ustrój ten w naszych warunkach wykazał wiele wad i braków, to stało się tak nie tyle dlatego, że ustrój ten jest zły sam w sobie, ile dlatego, że został on u nas rozwinięty w fałszywym kierunku.

To też jednym z hasel naprawy Konstytucji jest u nas naprawa ustroju parlamentarnego. Naprawa, a nie unicestwienie! Naprawa, a nie przekreślenie! Twórczość, a nie burzenie!

Zapewne, na papierze można z łatwością skończyć z ustrojem parlamentarnym. Ale co się postawi na jego miejsce?

To też zda się nie ulegać wątpliwości, że wszelkie nieprzemysłane pomysły zmiany Konstytucji, idące w kierunku przekreślenia istotnych zasad ustroju parlamentarnego, zawisną w próżni i nie doczekają się urzeczywistnienia.

Naprawa ustroju parlamentarnego — to zagadnienie bardzo złożone. Podstawą jego jest dobre prawo wyborcze do Izby niższej (izby poselskiej, zwanej u nas Sejmem), gdyż ona to zazwyczaj rozstrzyga o t. zw. większości parlamentarnej, wyłaniającej rząd i stanowiącej o pewnej ciągłości w życiu państwowym.

Oczywista więc jest rzeczą, że podstawową właściwością dobrego prawa wyborczego jest umożliwienie stworzenia trwałej większości parlamentarnej. Otóż faktem jest, że nasze prawo wyborcze nie posiada tej właściwości i nie tylko nie sprzyja wyłonieniu większości, ale wręcz przeciwnie — niemal całkowicie uniemożliwia stworzenie jej.

W tych warunkach zmiana prawa wyborczego staje się u nas punktem wyjścia naprawy

ustroju parlamentarnego. Wybory do izby niższej powinny być oparte na zasadach powszechności (ale rozumnej) — wyższy cenzus wieku, a w każdym razie wyższy cenzus zamieszkania, z ewentualnymi wyjątkami dla robotników, udających się za pracą, równości, tajności i bezpośredniości, ale czyż powinny one być konieczne oparte — nawet ze stanowiska kanonów demokratycznych — na zasadzie stosunkowości i to stosunkowości bezwzględnej, jak u nas?

Patrzmy, co się dzieje gdzieś indziej! W takiej Francji, na przykład, izba poselska, wyszła z wyborów 11 maja 1924 roku, które dały większość t. zw. kartelowi lewicy (socjaliści, radykali i t. p.), zmieniła prawo wyborcze, przekształcając system częściowej stosunkowości, a przyjmując zasadę wyborów w okręgach jednomandatowych.

I kto przeprowadził tę zmianę? Nie kto inny, jak zdecydowana lewica — „socjaliści i radykali”. A więc chyba „stosunkowość” nie jest żadnym kanonem demokratycznym, nie jest żadnym „tabu”, którego ze stanowiska nawet tych kanonów nie wolno tykać!

Przy nadchodzących wyborach, wyborcy oddadzą swe głosy na te listy, które wysuną jasny, wyraźny i celowy program naprawy prawa wyborczego do Sejmu!

A o Senacie trzeba będzie pomówić osobno.

## Wielka magistrala węglowa

z Górnego Śląska do Gdyni

budowana jest w najszybszym tempie

Pierwszorzędne znaczenie dla Państwa i jego rozwoju gospodarczego oraz ekspansji ekonomicznej posiada możliwie jak najszybsze wykończenie budowy projektowanej wielkiej magistrali węglowej, łączącej największy ośrodek gospodarczy i przemysłowy Polski, jakim jest

Górny Śląsk z rozwijającym się w szybkim tempie polskim portem w Gdyni. Budowa tej linii, odcinającej inne linie kolejowe od zbyt wielkiej liczby transportów węgla i zwiększającej znacznie polskie możliwości eksportowe, o ile chodzi o nasz węgiel górnośląski.

Jak palącą jest sprawa ukończenia budowy tej linii, świadczy bodaj fakt, że niedawno w budowany odcinek tej magistrali Kalety — Podzamcze jest już obecnie przeciętą pracą, gdyż kursuje po nim 16 par pociągów na dobę. To też Ministerstwo Komunikacji w swoim planie inwestycyjnym na rok 1928-1929 kładzie duży nacisk na wybudowanie drugiego toru na tym odcinku, omijającym jak wiadomo, niemiecki węzeł kolejowy w Kreuzburgu.

Realizacja wielkiej magistrali węglowej, postępuje naprzód po edyktach odcinkami. W roku bieżącym rozpoczęte zostaną prace przy budowie około 250 kilometrowego odcinka, który połączy linię kolejową Herby z Inowrocławiem, przecinając dużą część kraju pozbawioną dotychczas kolei. Kredyty na ten cel są już przewidziane.

Prace przy budowie poszczególne odcinków linii Bydgoszcz — Gdynia, są prowadzone bardzo energicznie, tak aby w roku 1930 budowa całej magistrali została już ukończona.

Skierowanie całego ruchu węglowego na tę nową linię poczynione za sobą konieczność przebudowy całego szeregu węzłów kolejowych, a przede wszystkim węzła kolejowego w Tarnowskich Górach, gdzie znajdować się będzie stacja rozdzielcza i sortownia, w której całe pociągi węglowe wysyłane będą nad morze. Przebudowa tego węzła uskuteczniła została w ciągu roku bieżącego. Węzeł Tarnowski Góry musi być przebudowany i dostosowany do celów zwiększonego eksportu węgla, gdyż w przeciwnym razie mogłyby się wytworzyć na poszczególnych stacjach zatory pociągów węglowych, jak to już swego czasu miało miejsce — mimo możliwych wysiłków ze strony zarządu kolejowego podczas angielskiego streiku węglowego.







Od 1924 roku

# Fala rozwodów opada

## Najwięcej rozwodzą się Żydzi

### bo Warszawa leży nad rzeką

Czasy powojenne zaznaczyły się wybitnym upadkiem obyczajowości w całej Europie, a więc i w Polsce. Upadek ten odbił się gwałtownie na zwiększeniu ilości rozwodów i separacji w Polsce.

Jeżeli jednak porównamy statystykę powojenną roku 1922 z rokiem 1926 i 1927, widzimy, iż ilość rozwodów i separacji w poszczególnych wyznaniach na terenie stolicy znacznie się zmniejszyła. Cyfrowo sprawa przedstawia się następująco: Rok 1922 1) Rzym. kat. unieważnionych małżeństw 138, separacji 122, 2) wyz. ewangelicko-augsburskie (luteranie) 119, ewangelicko-reformowane (kalwini) 250, prawosławni 150, wyznanie mojżeszowe 196. Rok 1926 rzym. kat. unieważnionych małżeństw 63, separacji 119, ew. augs. 14, ew. ref. 6, prawosławni 32, mojżeszowe 139.

Jeżeli chodzi o cyfry, to rok 1927 niewiele odbiega od roku ubiegłego. Jeżeli więc teraz przyjrzymy się poszczególnym cyfrom rozwodów w Warszawie w perspektywie 6-u lat, zauważymy gwałtowny spadek rozwodów i separacji w poszczególnych wyznaniach. Przelomowym rokiem zmniejszenia się liczby rozwodów jest rok 1924, kiedy to miało miejsce zabójstwo na tle rozwodowym w konsystorzem prawosławnym. Jagiellova zabiła swego męża. Zabójstwo to było powodem interwencji sejmowej, na skutek której poszczególne konsystorzery i gminy wyznaniowe obostrzyły swój stosunek do kwestji rozwodów i separacji. Od roku 1924 zauważa się wybitny spadek cyfr rozwodowych.

Badając akta rozwodowe poszczególnych wyznań, zauważamy, iż rozwodnicy rekrutują się przeważnie ze sfer średniej inteligencji, jeżeli chodzi o wyznania chrześcijańskie, jeżeli zaś

chodzi o wyznanie mojżeszowe największą rubrykę stanowią t. zw. handlowcy i handlujący.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż małżeństwa rozchodzą się nieraz po kilkudziesięciu latach wspólnego pożycia. I tak w konsystorzem prawosławnym w roku 1926 najkrótsza cyfra lat wspólnego pożycia małżeńskiego rozwodników wynosi 4, najdłuższa 41. Jeszcze więcej charakterystyczne cyfry znajdujemy w aktach gminy starożytności, gdzie rozwodników poniżej lat 20 mamy jednego, zaś w latach od 60 do 70 aż trzech.

Cyfry rozwodowe poszczegól-

nych wyznań za rok ostatni najwyższe są w gminie starożytności. Czem się to tłumaczy? Otóż, jak nas poinformowano w rabinacie warszawskim, istnieje u starożytności przepis rytualny, który zezwala rabinowi udzielania rozwodów jedynie w miejscowościach, położonych nad rzeką i to nad dużą rzeką.

Tem więc wytłumaczyć można dużą ilość rozwodów starożytności w stolicy, w stosunku do innych wyznań, gdyż zjeżdża ją tutaj małżeństwa z innych miejscowości, celem uzyskania rozwodu.

### Jakim warunkom winien odpowiadać

## Posterunkowy kierujący ruchem kołowym

W dalszym ciągu rozpoczętych wczoraj rozważań przystępujemy dziś do omówienia drugiego niesłychanie ważnego braku w regulacji ruchu ulicznego stolicy, t. j. kwestji regulacji ruchu kołowego. Sprawa ta jest w Warszawie rozwiązana pozornie dobrze. Jednakże w samym wykonaniu zarządzeń władz, daje się zauważyć mnóstwo braków i to braków, wynikających prosto ze słabego przygotowania przeznaczonych do regulacji ruchu personelu.

Kwestja regulacji ruchu ulicznego teoretycznie rozwiązuje się dosyć prosto. W najbardziej ruchliwych punktach miasta na skrzyżowaniach ulic rozstawia się specjalnie wyszkolonych policjantów, którzy przy pomocy sygnałów świetlnych, lub za pomocą sygnałów dawanych ręką regulują bieg pojazdów nadjeżdżających z różnych stron.

Praktycznie kwestja ta przedstawia się nieco trudniej, bo-

wiem policjant, przeznaczony do regulowania ruchu, musi odpowiadać specjalnym dość ciężkim warunkom.

Musi to być człowiek bardzo „zimnokrwisty“, znający doskonale obowiązujące przepisy o ruchu kołowym, i znający się na samochodach. Nie jest bowiem tak łatwo zatrzymać w miejscu automobil, względnie ruszyć z miejsca bez wahan, jakby się to napozór mogło здаwać. Kierowca musi mieć krótką chwilę na zastanowienie pomiędzy otrzymanym sygnałem a wykonaniem polecenia z tym sygnałem związanego. Inaczej łatwo popsuje maszynę i może spowodować czasem nawet bardzo ciężki wypadek. Policjant, który zbyt nagle daje sygnały, ryzykuje z życiem własnym i pasażerów nadjeżdżającego samochodu.

A tymczasem jak się ta sprawa przedstawia w Warszawie.

## Liczba bezrobotnych garbarzy rośnie, bo Zagranica zasypuje nas obuwem

Wskutek wzmocnionej konkurencji obuwie austriackie i czeskie na naszym rynku, szereg garbarni polskich zostało zamkniętych, a reszta ogranicza produkcję do 50 procent.

Należy zauważyć, że obuwie czechosłowackie dostarczane

jest do Polski w ilości nieograniczonej, gdyż przywożone ono jest do Polski poza kontyngentem, wynikającym z umowy handlowej polsko-czechosłowackiej.

Decydującą rolę w rozpowszechnianiu zagranicznego obuwia odgrywają bardzo dogodne warunki kredytowe, na jakich towar zagraniczny jest sprzedawany w Polsce. Zazwyczaj fabryki zagraniczne udzielają półrocznego kredytu w walucie polskiej, czego żadna z fabryk i wytwórni polskich uczynić nie jest w stanie.

Ponadto rządy Czechosłowacji i Austrii udzielają eksporterom skróconej premii wywozowej, polegającej na częściowym zwolnieniu od podatków.

To też grozi nam liczne bezrobocie, które odbije się dość dotkliwie na szerokich warstwach rzemieślniczych.

## WĘŻY I PSY OBRONCZE

tresuje sumienne zawodowy myśliwy treser z długoletnią praktyką za opłatą: za cały kurs 100 zł przy wpłacie 50 zł odżywianie 35 zł miesięcznie zgóry.

Korektowanie jednego punktu 30 zł. Za sumienne i dobrą tresurę zaręczam. Marcjan Andrzejewski, Wydatowo st. kol. Wydatowo pow. Mogilno. 3535

## Warszawa zna się

### na sztuce

Onegdaj byłem w kinie „Casino“ i wychodząc z przedstawienia, ujrzałem z boku stojącego właściciela kina, który z zadowoleniem przyglądał się obrzytmym tłumom, cieniującym się do sali.

— Zadowolony dyrektor? — zagadnałem.

— Oczywiście. Takich tłumów, jakie są obecnie u mnie, nie widziałam w Warszawie, odkąd kino kinem.

— Czemu Pan to przypisuje? Dyrektor uśmiechnął się:

— Dobry film. Warszawianie znają się na sztuce kinowej i kochają ją. Ilnieje w Warszawie pantoflowa recenzja kinowa. W przeciągu jednego dnia całą Warszawę wie, czy film jest dobry, czy zły.

W tej chwili przystępuje do nas jeden z wybitnych artystów scen polskich. Zwraca się do dyrektora P.

— Dyrektorze, konieczne jedno krzesło dostawić. Chyba Pan to dla mnie zrobi. Jestem stałym gościem, na „Wschodzie słońca“ po raz czwartym.

ANTONI MARCZYŃSKI

(100)

## ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

### ROZDZIAŁ XIII.

— Co cię zajmuje najwięcej? — spytała Alinka Stasicka, utonawszy w przepaściach głębinach starego hotelu — komunikat wojenny, kronika, czy wiadomości ze świata?

Pani Zofja, zapatrzona w fiołkowe oczęta swej maleńkiej córeczki nie dosłyszała, lub nie zrozumiała pytania. Zagadnięta powtórnie, namyślała się przez chwilę, wreszcie rzekła:

— Wszystko mi jedno. Czytaj po kolei, albo zacznij od tego, co cię najbardziej interesuje.

— Mnie?... Oczywiście, że losy profesora Wooda.

— Aha... To ten wynalazca.

— Genjalny wynalazca, powiedz — poprawiła Alinka. — Czytałam ci wczoraj niezrównany w swej perfidji komunikat rządu niemieckiego, który w odpowiedzi na drugoczące oskarżenie Patricka Spindle, asystenta i przyjaciela profesora Wooda, „wyjaśnia“, że znakomity wynalazca amerykański nie został bynajmniej uwięziony, lecz dobrowolnie przybył do Szczecina, przyjmując zaproszenie niemieckiego ambasadora w Stanach.

— Tak. To znam.

— Ale nie znasz ostatnich nowin.

— Więc czytałaś już dzienniki bezemnie? — Głos pani Witoldowej zdradzał pewne rozczarowanie, jakby lekki żal do szwagierki, że odstąpiła od

święconego tygodniową tradycją wspólnego czytania czasopism. Albowiem właśnie przed tygodniem miał miejsce „historyczny wypadek w dziejach dworu w Roztoce“ (według określenia panny Stasickiej). Pani Zofja powiła córeczkę, a Alinka, podniesiona do godności cioci, przyjęła także na siebie obowiązki lektorki i każdego dnia czytała głośno, przywiezione z Konstanzówką czasopisma, przy łóżu bratowej...

Obowiązek ten spełniała sumiennie, to też posądzona teraz o przedwczesne zaspakajanie ciekawości, zaprotestowała energicznie:

— Ty mnie zawsze musisz o coś posądzać... Dziśszych gazet nie czytałam wcale, a ostatnie nowiny, o których wspomniałam, znam z wczorajszej audycji radiowej... Przybiegłam tu natychmiast, lecz spałaś już... Nie chciałam cię budzić.

— Wierzę ci, kochana trajkotko... Nie gniewaj się na swą Zosię, bo jej serce zaraz stanie... Wiesz co mówił doktor...

— Cicho, niedobra! — wykrzyknęła Alinka i w porwywie dostrzanej czułości zaczęła całować młodą matkę po twarzy i rękach. — Nie wolno mówić takich brzydkich rzeczy. Z twoim sercem nie jest bynajmniej tak źle. Nie dalej jak wczoraj mówił mi poczciwy Kopczyński, że stwierdza znaczną poprawę twego stanu zdrowia.

— Baj bała.

— Ależ nie bajam. Mówił wczoraj... Daję sł...

— Dajesz słowo honoru?

— Oczywiście — przytaknęła, czując, że się rumieni po szyję.

Jej zmieszanie nie uszło uwagi Zofji.

— Dlaczego mnie okłamujecie? — rzekła z wyrzutem.

Alinka zrobiła się czerwona jak burak. W jej duszy toczyła się zaciepła walka, lecz obawa o życie bratowej zwyciężyła szybko wszelkie skrupuły.

— Daję słowo „honoru“ — wykrzyknęła, zachłyszawszy się niefortunnie przy ostatnim wyrazie.

Pani Zofja nie uwierzyła jednak ani słowu.

— Mniejsza z tem, zresztą — powiedziała głosem tak smutnym, że zuchowata dziewczyna, która chętnie się zawsze, że od lat dziecinnych nigdy nie płakała, poczuła słone łzy pod powieką...

— Więc mam ci opowiedzieć, co słyszałam przez radio? — zapytała z tłem udaną szorstkością.

— Opowiedz, kochanie.

— Słuchaj zatem: W nocy z przedwczoraj na wczoraj odbyła się w Paryżu tajna konferencja przedstawicieli rządów francuskiego, brytyjskiego, włoskiego, belgijskiego i jakiegos tam jeszcze, w której ponadto wziął udział ambasador Zjednoczonych Stanów w Paryżu i nasz poseł. Co tam z sobą gaworzyli ci dostojni panowie, nie wie nikt prócz nich samych, ale rezultat nocnego posiedzenia był niespodzianką dla całego świata.

— Cóż takiego? Zaciekawiasz mnie.

— Otóż dostojni panowie w pierogach kropnęli sobie zbiorową notę dyplomatyczną — ciągnęła Alinka z charakterystycznym stylem urwisza: — do rządu Niemiec, w której: primo stwierdzają, że komunikat o dobrowolnym przybyciu profesora Wooda do Szczecina jest budzą na resorach.

— Ah, te twoje wyrażenia — westchnęła pani Zofja.

— Secundo domagają się uwolnienia yachtu „Lily“ wraz z całą jego załogą w ciągu dwudziestu czterech godzin od chwili wysłania tej noty w drodze radio-telegrafji... Nawiasem mówiąc Eifel jako stacja nadawcza nadaje się do oblania benzyną i podpalenia. Ja, jako właścicielka sześć-lampowego aparatu mogę coś o tem powiedzieć.

— Nie odbiegaj od tematu.

(D. c. n.)

KINO

PROGRAM KIN

na środę, dn. 18 b. m.

ŚRODMIEŚCIE

- CASINO (Nowy Świat 80). „Wschód słońca”. COLOSSEUM (Nowy Świat 19). „Czarna Venus”. CORSO (Wierzbowa 1, tel. 238-32). „Mogła Nieznanego Żołnierza”. FILHARMONJA (Jasna m. 8). „Casanova”. MEWA (Hoza 28, przy Maszarnikowskiej). „Svengali”. Występy artystów. MIEJSKI (Długa 25). „Za naszą i waszą wolność”. MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). „Kobiety w piamentach”. Występy artystów. PAN (Nowy Świat 48, tel. 237-40). „Mogła Nieznanego Żołnierza”. ROCOCO (Nowy Świat 63). „Rępkami żywoły”. STYLLOWY (Marżałkowska 112). „Serce” z Mary Plokiord. SPLENDID (Galeria Łuksemburska). „Mężczyzna z przeszłością”. TOMBOLA (Marża 34). „Jak robić karierę”. URANJA (Krak. Przedm. 68). „W szponach drapieżnego opana”. WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90). „Pan X”. CHŁODNA—ZELAZNA. BAJKA (Zelazna 61). „Czarny Pirat”. CZARY (Chłonna 29). „Rinaldo Rinaldini”. „Perły i kobiety”. WOLA. ITALIA (Wolska 32). „Czarny Pirat”. Występy artystów.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEC?

RADJO

PROGRAM

RADJOFONICZNY

na czwartek, dn. 19 b. m.

11.00—12.00. Komunikaty P. A. T. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz hojnał z Wisły Marjańskiej w Krakowie. 12.05—12.30. Odczyt p. t. „Indje Wschodnie” (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej) — wygł. dr. Tadeusz Grzebielowski. 12.30—14.00. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej koncertu, organizowanego dla młodzieży szkolnej. 14.40—15.00. Komunikaty P. A. T. 15.00. Komunikaty meteorologiczne, gospodarcze oraz nadprogram. 15.20—16.25. Przerwa. 16.25—16.40. Komunikat harcerski. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Przeprawa przez wście Apanzonki” (Dział „Podróże i zwiedziny”) — wygł. Zbigniew Zaniewski. 17.05—17.20. Komunikaty P. A. T. 17.20—17.45. „Wśród kalatek” — przedkład najnowszycy wydawnictw — odczyt prof. Henryk Madziński. 17.45—19.55. Audycja literacka. 18.55—19.05. Komunikaty P. A. T. 19.05—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmowa z wygł. p. Ludwik Ławicki. 19.35—20.00. Lekcja lezyka angielskiego p. Memmi Gardiner. 20.00—20.30. Odczyt p. t. „10 nowych wynalazków w metodach siewu” (Dział „Rolnictwo”) — wygł. prof. Witold Świątek. 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biletowa „Message Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30. Komunikaty: polityczny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45. Komunikaty P. A. T.

PROGRAM TEATROW WARSZAWSKICH

na wtorek, dn. 17 b. m.

na środę, dn. 18 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dzisiaj przedstawienie jubileusowe Mieczysława Frenkla, ku uczczeniu 50-letnia jego działalności artystycznej. W programie m. in. „Zrzedność i przekora” Fradry z jubilatem, trzeci akt Moniuszkowskiej „Hrabiny”, z jubilatami w roli Podczaszyna oraz balet „Wesele na waf.”.

Jutro lubiana opera „Eugeniusz Oniegin” z pp. Mokrzycka, Wollaskim (gościnnie) i Wiśniewskim (rola tytułowa) w partjach naczelnych pod dyrekcją p. Dołyckiego. W piątek po raz pierwszy, niegrane od długiego szeregu lat Mosartowskie arcydzieło „Uprowadzenie z Seraju”.

NARODOWY (Plac Teatralny)

Dzisiaj przedstawienie „Lekcja miłości” Perzyskiego z powodu Jubileuszu Mieczysława Frenkla rozpocznie się punktualnie o godz. 7 m. 30 wieczorem. Znamięta obsada stanowiła pp. Cwiklińska, Gromnicka, Jarzemska, Dulebianka, Zelwerowicz, Solski, Luszczyński, Gawlikowski i inni.

LETNI (w Ogrodzie Saskim)

Dzisiaj w środę i dni następnycy pełna szerokość, żywiołowego humoru, a zarazem sentymentu „Szkola indyjska”.

W sobotę popołudniu przesłuchanie widowiska Zbierzchowskiego p. t. „Orleto” (Serce matki) zakupione przez Radę Opieki Moralnej nad młodzieżą.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po ośmiu minutach przepięknie „Orleto (Serce matki). Na niedzielne przedstawienie każe dojechać osoba ma prawo wprowadzić jedno dziecko do lat dziesięciu.

POLSKI (ul. Obozna).

Dzisiaj jutro ostatnie dwa przedstawienia „Moralności pani Dulskiej”, które się oisza w dalszym ciągu dużym powodzeniem.

W piątek z powodu generalnej próby „Juliusza Cezara” przedstawienie zawieszono. W sobotę premiera „Juliusza Cezara” na dochód Towarzystwa Bibliotek dla dzieci.

MALY (gmach Filharmonji).

Dzisiaj jutro ostatnie dwa przedstawienia „Osmiej tony Sinobrodzko”, które ostatnie przedstawienie odbyło się przy wypełnionej widowni.

NOWOŚCI (Belańska 5).

Teatr Nowości wystawia jako najbliższą premierę głośną amerykańską operetkę p. t. „Piękność z Nowego Yorku” w nowym opracowaniu M. Domostawskiego.

Dzisiaj i ostatnie dniem operetki od godz. 8-ej wiecz. wielka rewja p. t. „Tyłko z nas”.

QUI PRO QUO?

Rewja p. t. „Tyłki z Qui Pro Quo” z udziałem pp. Ordónowy, Zimolaskiej, Terna, Dymasz, Jaroszyńskiego, Krukowskiego, Lawińskiego, Miłowicza i in.

PERSKIE OKO (ul. Jasna 3).

Rewja „Confetti” to nowy wielki zagrany Teatru „Perlskie Oko”. Rewia tę publiczność ustawicznie oklaskuje a pierwszy finał z muzyką Padilli śpiewał bądzie cała Warszawa. Dzisiaj i jutro powtórzenie premiery. Początek przedstawień o godz. 7 m. 15 i 0 min. 30.

RASKI (Praga Zygmuntowska).

Dzisiaj po raz drugi niedługo w Warszawie „Przygody Pana Scrooda ge”, przeróbka sceniczna Viktora Brumera według powieści Dickensa.

REWJA NOWOŚCI

Codziennie świetna rewja p. t. „Hokus Pokus” ze wspaniałą atrakcją paraskiego teatru „Palace” Sincosa el Cooper. Początek punktualnie a godzinie 10-tej.

SENSACJA (ul. Karowa 16).

Dzisiaj i codziennie świetna sztuka Symona Gantillona p. t. „Mawry” z pp. Solską, Rolandem i Biegańskim. Początek a godz. 8-ej wiecz.

CZERWONY AS. Marżałkowska 114. Dzisiaj i dni następnycy „Biały Karnawał” która doznała serdecznego przyjęcia przez zapelnioną po brzozi teatru publiczność.

MIGNON (Marżałkowska 81b).

Arcyzabawna groteska „Magistracka Menarterja w Honolulu”.

ZNICZ (Śniadeckich 5).

Dzisiaj i codziennie punktualnie o godz. 8-ej barwana „Jesela” a o godz. 8 m. 25 „Bolszewicy”, słynny dramat Sieroszewskiego.

CYRK (Ordynaska 1).

Szalona i niebezpieczna jazda dwóch samochodów przedcigających się w powietrzu, nowość sensacyjna oraz nowy 14 numerowy program z baletem Wysokiej, muzykalnymi dziećmi Palulie i małpudłem Teke i na czele.

ODŁOŻENIE PREMJEY JULIUSZA CEZARA.

Trudności techniczne, a częściowo i streik statystów na wczorajszej próbie spowodowały zmianę planowanego repertuaru. Tak więc pierwsze przedstawienie oddane przez Dyrekcję na rzecz Towarzystwa Bibliotek dla dzieci, wyznaczone na czwartek, odłożenie na w sobotę (bilety pozostają te same) zaś przedstawienie dla prasy odbędzie się w poniedziałek.

SPORT

SIATKÓWKA.

Rozegrany w sali Ronthalera turniej siatkówki o puchar K. S. Polonia dał następujące wyniki: Y. M. C. A. — Polonia 27:20, AZS — WKS 30:22, AZS — Y. M. C. A. 30:19, Polonia — WKS 26:22, Polonia — AZS 29:24, Y. M. C. A. — WKS 30:15. Wobec równej posiadanych punktów przez Polonię, AZS i Y. M. C. A. zadecydował stosunek bramek w związku z csem ruhar zdobył AZS.

SUKCES MUCKENBRUNA.

Na zawodach w Chamoni — mistrza Polski Muckenbrun odniósł drugi z rzędu sukces zdobywając pierwsze miejsce i puchar Margouet . Bouvier.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Poniżej podajemy wzniesione wyniki piłkarskie: Wacher — Simmering 3:2, Hertha — FAC 2:1, Austria — Vienna 1:1, BAC — Slovan 3:3, Gradlanski — Slovan 3:0, HASK — Sava 6:1, Concordia — Sparta 8:0, Ferencvarosi — reprezentacja Polonii 1:0, Wiedeń — Paryż 3:0.

W 17-wygodnych mistrzostwach Austrii bieg 400 mtr. wygrał Moser a bieg na 5 km. wygrał Polacek w czasie 9:18.

Pierwszy samochód o popędzie gazowodrzewnym

Jedna z firm francuskich wykończyła teraz samochód, stanowiący zupełnie nowość w technice. Jest to wóz czterotonnowy, mający zamiast zbiornika na benzynę obok sześciu bębna, wypełniony małymi kawałkami drzewa.

W trzy czy tery minuty po zapaleniu tego drzewa powstają pierwsze gazy drzewne, gromadzone w czterech cylindrach, umocowanych pod wozem; tam gazy są oczyszczane i zgęszczane. Według obliczeń popęd przy pomocy gazu drzewnego jest o 80 proc. tańszy od popędu benzynowego czy jakiegokolwiek bądź innego.

Kaszel 8488

Chrypka Duszność

usuwać PASTYLKI BELGIJSKIE sprzedają Apteki i Składy Apteczne.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

Szwajcarskie gorzkie sioła (z marką Kogal) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie gorzkie sioła” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko tyfoidzie. „Szwajcarskie gorzkie sioła” pobudza i apetyt. Sprzedają apteki Zi 150 za pudełko Skł. główny Apteka A. Gasekiego w Warszawie, ul. Leżna 41. Wycelany najmiej 3 pud. po otrymaniu zł. 4.30 gr. (z przesyłką) 3437

To jest coś bardziej tajemniczego niż PRZEZNACZENIE?!

Liczne rzesze czytelników wypowiedziały się w ankiecie

Kiedy wpuszczać publiczność do kina potęplając dotychczasowy system

Na apel jednego z naszych czytelników, p. K. S., ABC ogłosiło ankietę — „Kiedy wpuszczać publiczność do kina.

Sprawa to bardzo ważna, gdyż niema już chyba człowieka w Polsce, któryby częściej lub rzadziej nie odwiedzał kina. W ankiecie zabrano głos bar dzo wielu naszych czytelników; ze smutkiem jednak stwierdzić musimy, iż mniej sprawą tą zainteresowali się właściciele kinoteatrów, w których interesie przecież leży udogodnienie pobytu publiczności w kinie celem zwiększenia frekwencji.

Niestety!

Na apel popieściła jedynie dyrekcja kinoteatru „Casino”, która w pełni zrozumienia podjęte ankiety, już wprowadziła udogodnienia dla publiczności, wpuszczając na film „Wschód słońca” jedynie seansami.

A Czytelnicy nasi? Wszyscy, których głosy zdołaliśmy umieścić na łamach naszego pisma wypowiedziada się za reformą dotychczasowego systemu wpuszczania do kin.

Oczywiście, ile głosów, tyle różnych zdań, jednakoważ reasumując je, przychodzimy do wniosku, iż system dotychczasowego wchodzenia podczas wyświetlania obrazu, przeszkadzania innym, błądzenia w ciemnościach i deptania po nogach nikomu nie przypadło do smaku. Zamykając ankietę „Kiedy wpuszczać publiczność do kina,

stwierdzamy, iż zainteresowanie nią było ogromne, i że, niestety, wszystkich głosów czytelników nie byliśmy w możności umieścić. Jeżeli zaś chodzi o nasze skromne zdanie, twierdzimy, iż droga do rozwiązania tego zagadnienia jest dwójaka: 1) wpuszczanie seansami lub też 2) urządzanie krótkich przerw, po każdym wyświetlonym akcie, celem udostępnienia napywu publiczności.

Jutro podamy nazwiska uczestników ankiety, których Dyrekcja kina „Casino” zaprosiła na wspaniałą obraz p. t. „Wschód słońca”.

CZARNA KAWA W. S. H.

Dzisiaj 31 b. m. w salach Warszawskiego Towarzystwa Lżywiarckie go (Sopoca 3) Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlowej urządziła się ogromnym powodzeniem karnawałowa „Czarna Kawa” o godz. 10 wieczorem. Bilety do nabycia w lokalu Br. Pom. (Rakowicka 4, tel. 229-20) oraz przy wejściu.

W obecnym ROKU JUBILEUSZOWYM

już wszystkie doświadczone matki wiedzą, iż od lat 25 jedynie

PUDER, MYDŁO I KREM

„BEBE SZOFMANA”

utrzymają w zdrowiu i czystości ciała dziecięca.

Uroczyste otwarcie stacji wileńskiej

Na fall 435 mtr. popłynę za Niemen braterskie uczucie przyjaźni

Ubiegłej, niedzieli odbyło się uroczyste otwarcie radiostacji wileńskiej w obecności licznie zebranych gości i przedstawicieli rządu, duchowieństwa i miejscowych organizacji. Przed mikrofonem tej nowej polskiej placówki kulturalnej na naszych wschodnich rubieżach wygłoszono cały szereg przemówień.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła przemówieniem naczelny dyrektor „Polskiego Radja” p. Zygmunt Chamiec, który zaznaczył iż linja programowa radiostacji wileńskiej w myśl klubowych i szczytnych tradycji Wilna służyć będzie stale i wytrwale wzniosłym celom i ideałom śląc na falach eter na drugą stronę Niemna nie nienawidzić i dorycz a braterską przyjaźń i stawiając most zgody i funda-

menty pod przyszłe wielkie dzieło współpracy kulturalnej dla obojpnego dobra.

Następnie wygłosił przemówienie wojewoda wileński W. Raczkiewicz, który podkreślił wagę i znaczenie radiostacji dla rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego ziem północno-wschodnich. Z kolei wygłosili przemówienia ks. arcybiskup Romuald Jabrzykowski, generał broni Bolesław Popowicz.

W końcu w imieniu radioelity przemówił prezes stowarzyszenia radioelity pan Adolf Kopeć. Otwarcie radiostacji w Wilnie przyjęte zostało z entuzjazmem przez całe miejscowe społeczeństwo i sfery urzędowe oraz naukowe, jako fakt dużej wagi o znaczeniu państwowym.



W wielkim dniu święta polskiej sceny

# Największy artysta polski MIECZYSŁAW FRENKIEL

W dniu swego pięćdziesięciolecia

Opowiada czytelnikom ABC o sobie

*Scena polska święci dziś uroczystość wielką i zupełnie niecodzienną: złote swoje go- dy z największym artystą współczesnej Polski, 50-lecie pracy teatralnej Mieczysława Frenkela.*

*W dniu tym, dostojny jubilat, sięgnąwszy pamięcią wstecz, może sobie rzec śmia- ło:*

*— Dobrze przepracowałem mój żywot!*

*Te 50 lat pracy na deskach polskiej sceny to nieustanna walka o polskość dusz i o pol- skość serc narodu jęczącego w jarzmie niewoli.*

*Te 50 lat to jeden wielki okrzyk, że „Jeszcze nie zgi- nęła”*

*Te 50 lat to tężyzna, to krzepkość, to moc i tryumf.*

*I dziś, gdy cała Polska składa hołd wielkiemu po- tentatowi żywego słowa, Re- dakcja „ABC” chce dorzucić swój skromny głos do zgod- nego chóru uwielbienia.*

*Żyj nam jeszcze długie la- ta dostojny, a zacyz jubila- cie.*

*Niech Twe kreacje scenicz- ne, w które wlałeś żywą krew i tchnąłeś ducha przeżyta wszystkich polskie pokolenia*

*Niech zapelniając Twoją kartę, najchlubniejszą kartę w historii polskiego teatru, powiedzą tym co przyjdą po- nas:*

*— Oto ten, co najpiękniej- szy plon żywota po sobie po- zostawił!*

*— O!o największy artysta pol- skiej sceny!*

— Jutro jest jubileusz Mie- czysława Frenkela — rzekł do nas wczoraj Naczelny Redak- tor. Poświęćmy Mu całą kolu- mne

Wolelibyśmy miał kolumny poświęcić Frenklowi pomnik ze szczerego złota. Niestety nas dziennikarzy stać tylko na kolu- mne.

W zacisznym gabinecie przy- muje nas jubilat. Jest wzruszo- ny wielką chwilą jakiej się do- czekał. Wspomnienia dawnych lat, o których tyle musiał mó- wić w dniach ostatnich, stają jak żywe przed oczyma, gdy mistrz Frenkiel ubierze je w słowa.

Przeplływają przez pokój po- stacie z wielkiego repertuaru pierwszej polskiej sceny.

— Najdroższa moja rola to Cyrano de Bergerac. Ta postać tak bardzo mi odpowiada. Ten bohater, dowcipny, wesoły, a chwilami tak głęboko liryczny był mi najmiłszy z moich boha- terów.

Pozatem ukochałem tę ga- lerię typów szlacheckich, które tak cudownie tworzyli Fredro, Bałucki, Bliziński aż do Grzy- mały Siedleckiego.

Z obcych autorów grywałem Sardou, Moliere, Rostanda, Shawa, Caillaveta i Flersa i wielu, wielu innych.

— Czy mógłby nam Mistrz wymienić główne role, w których podziwiała pana cała Polska?

— Trudno to będzie, ale spro- buję, a więc:

Fredro: „Zemsta” — Cześnik Papkin, Szambelan Jowialski, „Wielki człowiek” — Jelenkie- wicz, Geldhab, Pan Benet, „Zręczność i przekora”, „Damy i huzary”, a dalej: Bliziński: „Marcowy kawaler”, „Dama- zy”, „Rozbitki”, „Szach i mat”, „Chwast”, Bałucki: „Grube ry- by”, „Dom otwarty”, „Radca pana radcy”, wreszcie cały Krzy- woszewski, Kiedrzyński, Grzy- mała-Siedlecki i wielu innych.

Molier: Chory z urojenia, Do- ktor z musu, Uczone kobiety,

Grzegorz Dydala „Cyrano”, „Nasi najserdeczniejsi”. A inne? Czyż można zapamiętać. Gra- lem przecież, kochany panie, około 6000 razy. W tem prze- szło 400 ról.

— Piękny to dorobek arty- tyczny, Mistrzu. A teraz proszę jeszcze o nieco szczegółów biograficznych.

— Bardzo chętnie. Urodzi- lem się w środowisku ziemian- skiem. W roku pańskim 1859, na wsi w sandomierskiem. Gimnazjum ukończyłem w Sando- mierz, poczem jakiś czas go- spodarowałem na roli.

Później spragniony „szersze- go oddechu” przeniósłem się do Warszawy. Tu wstąpiłem na U- niwersytet, gdzie studjowałem medycynę. Chciałem zostać eskulapem.

— I stał się pan najwspaniał- szym lekarzem, bo lekarzem dusz.

Mistrz uśmiecha się dobrotli- wie.

— Z moją karierą artystycz- ną to było tak:

Scena pociągała mnie za- wsze bardzo mocno. To też za- pisałem się do szkoły drama- tycznej Derynga. Pierwsza pró- ba mych s.ł., to była małeńka rolka Laszkiewicz w Kościusz- ce pod Racławicami” wystawio- nym w Krakowie. Wtedy to

zwrócił na mnie uwagę ś. p. dyr. Koźmian. Pod jego też światłym kierunkiem stawia- lem pierwsze, nieśmiałe kroki na scenie.

Kraków za czasów Koźmia- na był wielką szkołą aktorskich talentów. Koźmian, świetny znawca teatru i pedagog umiał uczyć i umiał kierować młody- mi aktorami. To też szkoła ta dla mnie pozostanie nazawsze niezatartym wspomnieniem.

Z Krakowa losy rzuciły mnie do Lwowa, gdzie pracowałem przez pięć lat pod dykcją ś. p. Jana Dobrzańskiego.

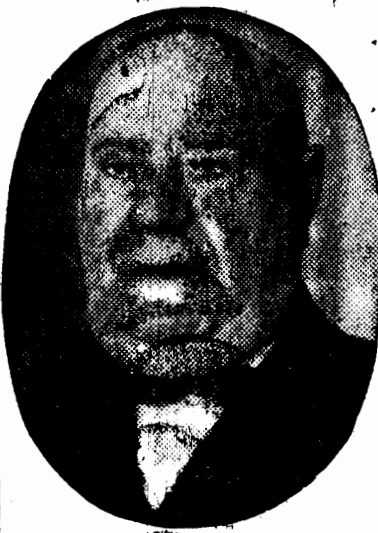
W roku 1887 wezwano mnie do Warszawy. I tu już pozosta- łem. Pamiętam te ciężkie lata, kiedy polskość polskiej sceny trzeba było przemycać.

Pamiętam raz, było to za cza- sow Hurki, graliśmy „Posadną jedynaczkę”. Grałem rolę Go- mojto — litwina. W ostatniej chwili otrzymaliśmy rozporzą- dzenie, generał - gubernator, zakazujące nazwiska Gomojto na scenie. Niema, bowiem, Lit- wy. Jest tylko „Jugozapadny kraj”. Pocziwy Gomojto mu- siał zmienić ad hoc nazwisko na Gomoliński i broń Boże, nie- używać akcentu litewskiego. Rów- nież zabroniono mi wystąpić w tej roli w butach z cholewami. Ale sobie poradziłem. Wziąłem spodnie bardzo obszerne i dłu- gie, takie że mi przykrywały owe nieszczęsne zakazane cho- lewy.

Co scena podciągałem wyżej spodnie, aż cholewy ukazały się z pod nich w całej okazałości.

Jakos mi to uszło na sucho. A mogłem się za te cholewy przejechać do Cytadeli.

Były to czasy kiedyśmy wszyscy pracowali z zapalem. Kiedy praca nasza była jedyną radością życia bo była polska i była dla Polski.



ILUSTRACJE NASZE PRZEDSTAWIAJĄ:

U góry w medaljonie jubilat Mieczysław Frenkiel, poniżej jego kreacje: po lewej „Sen srebrny Salomei” Słowackiego, w środku scena zbiorowa III aktu „Konstytucji” Górczyńskiego, po prawej „Damy i Huzary” Fredry.



CENA OGŁOSZEN; 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (tam 5-szpalt.) — 40 gr., drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 pr., zastrzeżone miejsca 25 pr. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 pr. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośzeniem do domu) i zamiesz.owa 21. 4.50 miesięcznie. Konio czekowe P. K. O. Nr. 13550

warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Ad es telegraficzny Abc Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 21/1 p. „Espe” Konto PKO 407566 Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Marna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 87. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Siedlce, ul. Kilińskiego № 11a. Ostrów Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer.

Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 33 tel. 106-26.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

## Nasza ankieta.

# Miasto winno dbać o bezpieczeństwo mienia obywateli

mówi nasz czytelnik w ankiecie

## n. t. CO TRZEBA ZROBIĆ DLA BIAŁEGOSTOKU.

W ankiecie prowadzonej w poczytnym piśmie poruszone zostały sprawy aktualne, dziś niezbędne dla wielkiego europejskiego miasta.

Jednakowoż nie wyczerpuje to całokształtu bolączek i braków które dałoby się usunąć niewielkim kosztem przy dobrej woli władz miejskich. Nie będę poruszać wielkich inwestycji mających wielkie znaczenie dla rozwoju miasta, a chcę zwrócić uwagę na bezpieczeństwo mienia obywateli miasta, w niektórych dzielnicach skutkiem braku wody, czy to w wodociągach czy nawet w studniach.

Kilka dni temu wybuchł pożar na jednej z pryncypalnych ulic, a mianowicie w końcu ulicy Warszawskiej.—Po przybyciu straży ogniowej zaczęto szukać hydrantów, lecz o zgrozo!!! Wodociąg miejski dochodzi tylko do domu № 75, a w studniach woda zamarza. Dzięki opatrności dało się stłumić ogień wodą z beczek strażaków, a przecież mogło być znacznie gorzej. Tą samą

sytuację mamy i w innych dzielnicach miasta. Czy to tak trudno i tak kosztowne przedłużenie o kilkaset metrów linię wodociagową. Czy nie

czas uregulować sprawę wodociągów „miejskich“ w ten sposób, by takowe przeszły całkowicie pod zarząd miasta i dawałyby znaczne zyski miastu.

## Kandydaci na posłów.

W kołach Chrześcijańskiej Demokracji szeroko kolportowane są pogłoski co do kandydatów na posłów w obecnych wyborach. Między innymi na czołowych kandydatów

wysuwani są: p. Rejnhardt Stanisław, adwokat z Białegostoku, Piotr Ejsymont, dyrektor gimnazjum z Sokółki i p. Tymiański z Wołkowskiej.

## Komitet Katolicko-Narodowy na powiat białostocki.

W tych dniach powstał Komitet Katolicko-Narodowy z mocą działania na cały powiat białostocki. W myśl Listu Pasternskiego Episkopatu Polskiego powoła on w dniach najbliższych wszystkie grupy społeczne, stowarzyszenia i związki, wszystkich ludzi dobrej woli do zajęcia jednolitego frontu podczas wyborów do Sejmu i Senatu. Skład osobowy Komitetu, który zostanie

ogłoszony w dniach najbliższych i który poweźmie decyzję szerokiego współdziałania z grupami, stojącymi na gruncie katolickim i narodowym, rokuje wszelkie nadzieje powszechnego uznania i powodzenia w wszczętej już energicznie akcji wyborczej.

Taki sam Komitet powstał już na gruncie powiatu wołkowskiego.

## Sprostowanie.

Od Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiej Dem. w Białymstoku otrzymaliśmy komunikat, że żadnej odezwy w sprawie wyborów nie wydawał. Odezwa rozdawana publiczności pisana w imieniu Chrz. Dem., została wydana przez jakiegoś nie-

oppowiedzialne czynnik, podszuwające się pod nazwę naszego stronnictwa i usiłujące wprowadzić w błąd szersze masy. Przeciwno tym osobom będzie wytoczona sprawa kar na przez władze stronnictwa.

# Blok trzeszczy...

„Dezorganizacja nie zreorganizuje się nigdy!“

Kraśniński (Nieboska Komedja).

Wybory do parlamentu w każdym kraju są widomym obrazem siły nurtujących w danym społeczeństwie prądów o charakterze politycznym i gospodarczym. Im jakieś grupy społeczne mają lepiej i racjonalniej nakreślony program swego działania, tem oczywiście liczyc mogą na przychylniejsze echo u wyborców, tem naturalniejsze jest powodzenie w walce o uznanie tego programu. Przedewszystkiem trzeba mieć pro-

gram! Przeciwnie, im ten program jest nieznany, nieokreślony, mglisty, dorobiony na kolanie, improwizowany, tem prędzej taki twór stuczny, taka improwizacja, kończy się fiaskiem.

Było do przewidzenia, że tak się stanie z t.zw. „Blokem Bezpartyjnym“. Cały jego program był, aby nie mieć programu, a w działaniu przedwyborczem ograniczał się do rozbijania stronnictw mających jasno określony program, długotrwałą za sobą pracę ideową. Lista „Bloku bezpartyjnych“ polega zatem nie na wewnętrznej mocy wyższości programowej, ale wyłącznie na rozsadzaniu grup politycznych, które w Narodowej Demokracji widziały ostoję siły Narodu i Państwa.

Nic w tem dziwnego, że ta robota destrukcyjna zawiodła. Ludzie i stronnictwa o zdecydowanym obliczu nie ugięli się, przeciwnie wszelkie

„grozy“ zahartowały ich w ogniu prób i bezprogramowej bezpartyjności przeciwstawili jasny program: Komitetu Katolicko-Narodowego. Dopiero powstał, a już zdołał natchnąć myślami zwycięstwa, tych wszystkich, którzy pośpieszyli się z jazdą na Bezpartyjnym Lloydzie... Przejrzano! Jeszcze okręt nabiera węgla, jeszcze dopiero gromadzi materiał przewozy, a już pasażerowie wycofują swe tobołki i tobołczęta, nie domagając się nawet zwrotu za bilet, byle tylko nie uleź losowi zatopionego okrętu. Princesa Mafalda... Ruszyło sumieniem zachowawczych Chrześcijańsko - Narodowych, kręcą nosami na ten nieaktualny już interes. Żydzi rzucają swoje: „Płyn sam holenderski śledzi!“ Co będzie jutro, kiedy ten „Bezpartyjny Lloyd“ wyruszy z portu? Śledźcie, ciekawie i zmaszujcie kreski sprawiedliwie!

## Rozzuchwalenie księży prawosławnych. Najście na kościół unicki.

Ostatnio antagonizmy, powstałe na tle różnicy wyznań, przybierają coraz gwałtowniejsze formy.

Wystąpienia poszczególnych księży prawosławnych na wsi wymagają ostrego napiętnowania i odpowiedniej interwencji władz. W państwie, gdzie wolność wyznań jest zagwarantowaną konstytucją, podobne wypadki nie mogą mieć miejsca.

Obecnie mamy do zanotowania świeży wypadek, jaki się zdarzył we wsi Kuraszewie, gm. Łośniki.

W dniu wczorajszym funkcjonariusze Wydziału Zdrowia przeprowadzili na rynku kontrolę jakości mleka.

W wyniku kontroli, wzięto przeszło 20 próbek mleka do

Podburzona przez miejscowego, duchownego prawosławnego parafji Czyżewskiej, Leonida Naumowa, gromada wyrostków wtargnęła do świątyni unickiej w Kuraszewie, usiłując przeszkodzić miejscowemu ks. Millerowi w odprawianiu nabożeństwa.

Wierni, zebrani na nabożeństwie, wyrostków rozpędzili.

Jak wynika z zeznań jednego z pochwyconych wyrostków, mieli oni zamknąć świątynię, by uniemożliwić odprawienie modłów dla miejscowej ludności unickiej.

## Jakie mleko pijemy?

analizy. Ponadto zajęto wielu sprzedawcom naczynia, w których trzymali mleko, gdyż nie odpowiadały przepisom sanitarnym.

## Komuniści działają.

Komuniści coraz częściej dają znać o sobie.

Jak już donosiliśmy, w niedziele, grupa, składająca się z kilkudziesięciu wyrostków, urządziła pochod komunistyczny, który zlikwidowała policja. Taki sam wypadek zdarzył się onegdaj w Grodzieńskim, w miejscowości Indury, gdzie grupa młodzieży komunistycznej wyruszyła na plac targowy ze sztandarami o treści antypaństwowej.

Manifestantów rozpędziła policja, zatrzymując kilku podejrzanych osobników.

## Ceny na mięso.

W dniu 18 b. m. Komisja, złożona z fachowców, na posiedzeniu w Magistracie nstaliła następujący cennik na mięso, który obowiązuje od dnia 19 b. m.

Mięso trefne:	
Mięso wołowe	za kg. zł. 2.50
Cielęcina	„ „ 2.20
Baranina	„ „ 2.30
Polędwica	„ „ 4.00
Łój	„ „ 2.50
Mięso mielone	„ „ 2.40
Mózg cielęcy	„ „ 0.40
Wątróbka cielęca	„ „ 2.80
Obrzynki	„ „ 1.20
Głowizna i płuca	„ „ 1.10
Wątroba i serce	„ „ 1.20

Mięso koszerne:	
Mięso wołowe I gat.	„ „ 4.00
„ „ II „	„ „ 3.40
Cielęcina	„ „ 3.00
Baranina	„ „ 3.30
Szmalc otokowy	„ „ 4.00
Szmalc spodowy	„ „ 3.50
Głowizna i płuca	„ „ 1.20
Wątroba i serce	„ „ 1.40
Wątróbka cielęca	„ „ 2.90

Winni pobierania cen wyższych od wyznaczonych przez Komisję, albo też nieujawnienia ich, ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł., a to w myśl art. 4 Rozp. dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Z powyższą karą może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

## Dobry zarobek!

Potrzebni chłopcy.

Zgłaszać się od godz. 6—7 Lipowa 22, księgarnia.

KOMU ZALEŻY NA DOBROCI NAFTY I JASNEM ŚWIECLE LAMPY, NIECHAJ KUPUJE W FIRMIE

# „POLMIN“

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych  
w Drohobyczu, Oddział w Białymstoku.  
— Biuro — Warszawska 7, tel. 10-34. —

## Za majątek syn zabił ojca.

Przed kilku dniami, na drodze między wsią Zarnowo a Jezioraki gm. Bargłow, na mostku około wsi Uściaki znaleziono zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano 56-letniego Mikołaja Skowrońskiego, zam. we wsi Nowiny Bargłowskie, gm. Bargłowo.

Jak wynika z przedwstępne-go śledztwa, zaszedł tu fakt ojcobójstwa.

Tło zabójstwa miało być następujące:

Mikołaj Skowroński, zamężny włościanin, przed dwoma laty odwdowił, a w rok potem ożenił się powtórnie. Nie podobalo się to jego dorosłym dzieciom, którzy się zachowywali wrogo wobec swojej matki, groząc jej, że ją zamordują. Kiedy jednak u Skowrońskich narodziło się dziecko, a we wsi gruchnęła wiadomość,

że Skowroński ma zamiar część majątku przepisać na swą żonę, pomiędzy nim a synem Józefem coraz częściej wynikały sprzeczki na tle podziału majątku.

W dniu 14 b. m. Skowroński udał się do Augustowa, gdzie u rejenta przepisał część majątku na swoją żonę. Tegoż samego dnia w Augustowie bawił syn Józef, który powracając spotkał się za miastem z ojcem. W czasie rozmowy Józef dowiedział się, że majątek już jest podzielony. Wynikła znów sprzeczka, w czasie której Józef Skowroński wyrwał z wozu kłonicę i zaczął nią bić po głowie ojca. Następnie, zrzuciwszy go z wozu, pojechał do domu.

Wiadomość o morderstwie wywołała we wsi wielkie poruszenie.

Redakcja i Administracja ul. Lipowa 22, tel. 11-24.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscową z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscową 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajna połowa szpalty redakcyjnej 30 gr., drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czernecki.

Drukarnia „POLONIA“ Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.